

Sygn. akt I C 335/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:– Sędzia SO Joanna Piwowarun – Kołakowska

Protokolant:– Monika Śpionek

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2016 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. L. (1)

przeciwko J. P. redaktorowi naczelnemu portalu internetowego „(...)”

i P. B.

o nakazanie publikacji sprostowań

1. Nakazuje pozwanemu J. P. – redaktorowi naczelnemu portalu internetowego „(...)” opublikowanie w dziale (...), taką samą czcionką co materiał prasowy opublikowany w dniu 17 lutego 2016 roku pod tytułem (...) w domu właściciela (...) « i (...)sprostowań następującej treści:

Sprostowania

1. Nieprawdą jest, co podano w „(...)” w dniu 17.02.2016 r. w materiale prasowym (...) w domu właściciela (...) i (...) jakoby funkcjonariusze (...) w dn. 15.02.2016 r. weszli do mieszkania M. L. (1). Funkcjonariusze nie przekroczyli progu mieszkania M. L..

2. (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych.

M. L. (1)

2. Oddała powództwo w pozostałym zakresie.

3. Zasądza od pozwanego J. P. na rzecz powoda M. L. (1) kwotę 300,00 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu po ich stosunkowym rozdzieleniu.

I C 335/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 marca 2016 roku powód M. L. (1) wystąpił przeciwko pozwanym J. P. i P. B., wnosząc o nakazanie każdemu z pozwanych opublikowania w serwisie „(...)” w tym samym dziale, tj. w dziale (...) oraz taką samą czcionką, co materiał prasowy opublikowany w dniu 17 lutego 2016 roku pod tytułem (...) w domu właściciela(...) i (...)sprostowań o treści:

Sprostowania

1. Nieprawdą jest, co podano w „(...)” w dniu 17.02.2016 r. w materiale prasowym (...) w domu właściciela (...) i (...) jakoby funkcjonariusze (...) w dn. 15.02.2016 r. weszli do mieszkania M. L. (1). Funkcjonariusze nie przekroczyli progu mieszkania M. L..

2. (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych. Pojawienie się (...) nie miało związku ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków. (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą M. L.. Dokumenty takie nie znajdowały się w mieszkaniu M. L..

3. Nieprawdą jest, że M. L. nie odpowiedział na pytania (...). W jego imieniu odpowiedzi natychmiast udzieliła PR Manager.

ze wskazaniem autora wyżej wymienionych sprostowań, tj. M. L. (1). Powód wniósł nadto o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew – k. 2 – 3, pismo procesowe z dnia 08 kwietnia 2016 roku – k. 55).

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że P. B. albo J. P. jest redaktorem naczelnym serwisu „(...)”. Podkreślił, że w dniu 17 lutego 2016 roku na portalu „(...)” ukazał się materiał prasowy zatytułowany (...) w domu właściciela (...) i (...) zawierający informacje, że funkcjonariusze (...) weszli do jego mieszkania, że dokonano przeszukania oraz zajęcia nośników elektronicznych, że pojawienie się (...) miało związek ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków i, że nie odpowiadał na pytania „(...)”. Powód podniósł, że w terminie wynikającym z przepisów prawa prasowego skierował osobiście i przez pełnomocnika do redaktora naczelnego portalu (...) żądania publikacji sprostowań, jednak w pismach z dnia 29 lutego 2016 roku J. P. odmówił publikacji sprostowań wskazując, że znaczna część treści zawartych w sprostowaniach została już uprzednio sprostowana w trakcie aktualizacji rzeczonoego artykułu, a redaktor naczelny nie może dokonywać żadnych zmian ani skrótów w treści sprostowania bez zgody wnioskodawcy. Powód podał również, że w dniu 11 marca 2016 roku otrzymał 2 kolejne pisma J. P., w których poinformował on, że wniosek powoda o publikację sprostowań zawiera braki formalne. Powód podkreślił, że do dnia wniesienia pozwu treści, których sprostowania się domagał nadal znajdują się w rzeczonym materiale prasowym (uzasadnienie pozwu – k. 3 – 14).

W odpowiedzi na pozew pozwany J. P. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że w żądaniu sprostowania z dnia 23 lutego 2015 roku, jak również w żądaniu pozwu znajdują się treści, które są aktualnie usunięte z kwestionowanego artykułu, co uzasadniało oddalenie wniosku o sprostowanie w całości. W tym kontekście podkreślił, że zdanie: (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą

M. L.” nie znajduje się w rzeczonym materiale prasowym. W dalszej kolejności podniósł, że żądanie sprostowania z dnia 23 lutego 2015 roku nie zostało podpisane przez M. L. (1), a jedynie przez jego pełnomocnika. Wskazał nadto, że do wniosków o publikację sprostowań, które zostały podpisane przez pełnomocnika M. L. (1), dołączono jedynie kserokopię pełnomocnictwa, nie zawierającą poświadczenia jej za zgodność z oryginałem. Zdaniem pozwanego żądane sprostowanie nie jest zgodne z art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe (odpowiedź na pozew – k. 68 – 71).

W odpowiedzi na pozew pozwany P. B. wniósł o oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami postępowania w całości. W uzasadnieniu wskazał, że nie posiada on w sprawie legitymacji biernej, gdyż od dnia 01 grudnia 2015 roku redaktorem naczelnym tygodnika Gazeta (...), jak i portalu „(...)” jest J. P. (odpowiedź na pozew – k. 74).

Na rozprawie w dniu 12 maja 2016 roku pozwany J. P. oświadczył, iż nie kwestionuje faktu, że wnioski o publikację sprostowań pochodzące bezpośrednio od M. L. (1) zostały u niego złożone oraz nie kwestionuje daty złożenia wniosków o publikację sprostowań (k. 91 – 92). Pozwany J. P. podniósł jednak, że przedmiotowe sprostowania nie spełniają wymogów wynikających z prawa prasowego z uwagi na niewskazanie adresu korespondencyjnego osoby żądającej publikacji sprostowań. Pozwany J. P. wskazał, że powód żądał w istocie nie trzech, ale jednego sprostowania. Na

wypadek uznania, że wniosek powoda dotyczył zbioru sprostowań pozwany zarzucił, iż podpis podmiotu żądającego sprostowania znajduje się jedynie pod treścią ostatniego sprostowania. Pozwany podkreślił również, że sprostowanie oznaczone numerem 3 przekracza objętością fragment, który ma być sprostowany, co stanowi naruszenie art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe. Pełnomocnik powoda wskazał z kolei, że brak w sprostowaniach jego adresu korespondencyjnego nie uniemożliwiał wymiany korespondencji (protokół rozprawy – k. 99 – 102).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. P. jest redaktorem naczelnym tygodnika (...) Gazeta (...) i portalu internetowego pod nazwą „(...)” począwszy od dnia 01 grudnia 2015 roku (**dowody**: wydruk ze strony internetowej www.(...) – k. 20 – 21, dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania pozwanego J. P. – k. 101 – 102).

W dniu 17 lutego 2016 roku na portalu „(...)” ukazał się materiał prasowy pod tytułem (...) w domu właściciela (...) i (...)» dotyczący osoby M. L. (1). W materiale prasowym zostały zawarte m.in. następujące informacje na temat M. L. (1):

– Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego w poniedziałek rano (15 lutego) weszli do mieszkania M. L. (1), właściciela tygodników (...) i (...). Duża awantura była. Wjechali na pełnym ryszunku.

– Funkcjonariusze wykonywali czynności na zlecenie Prokuratury Okręgowej W. P., która prowadzi śledztwo w sprawie nielegalnego nagrywania polityków. Według naszych informatorów (...) dokonało przeszukania i zajęcia nośników elektronicznych należących do L..

– M. L. (1) od dwóch dni nie odpowiedział na nasze pytania.

W materiale prasowym zawarto również komentarz/wyjaśnienie sprawy uzyskane od rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej W. – P. następującej treści: „Sprawa nie ma nic wspólnego z podsłuchami – powiedziała (...)” prok. Renata Mazur, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej W. – P.. Śledztwo prowadzone jest w wydziale gospodarczym i dotyczyć ma nieprawidłowości w postępowaniu upadłościowym jednej firmy – brzmi oficjalna wersja prokuratury. – Pan L. nie jest w kręgu naszego zainteresowania, a jedynie może być w posiadaniu dokumentów finansowych, których poszukujemy do naszego postępowania bo firma (...) miała z firmą, w stosunku do której prowadzimy postępowanie kontakty handlowe – tłumaczyła prok. M.” (**dowody**: wydruk ze strony internetowej www.(...) – k. 23 – 29, dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania pozwanego J. P. – k. 101 – 102).

W dniu 23 lutego 2016 roku M. L. (1) działając przez pełnomocnika skierował do redaktora naczelnego portalu „(...)” dwa wnioski o opublikowanie sprostowań następującej treści:

Sprostowania

1. Nieprawdą jest, co podano w „(...)” w dniu 17.02.2016 r. w materiale prasowym (...) w domu właściciela (...) i (...) jakoby funkcjonariusze (...) w dn. 15.02.2016 r. weszli do mieszkania M. L. (1). Funkcjonariusze nie przekroczyli progu mieszkania M. L..

2. (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych. Pojawienie się (...) nie miało związku ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków. (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą M. L.. Dokumenty takie nie znajdowały się w mieszkaniu M. L..

3. Nieprawdą jest, że M. L. nie odpowiedział na pytania (...). W jego imieniu odpowiedzi natychmiast udzieliła PR Manager.

M. L. (1)

Pod treścią sprostowań podpis w zastępstwie M. L. (1) złożył adw. Ł. S.. W każdym z pism zawierających treść sprostowań został zawarty adres korespondencyjny wnioskodawcy. Do każdego z pism zawierających treść sprostowań załączona została kserokopia pełnomocnictwa M. L. (1) dla adw. Ł. S. obejmującego, m.in. umocowanie do sformułowania, podpisania, wysłania i zgłoszenia żądania publikacji sprostowań oraz prowadzenia spraw cywilnych o nakazanie publikacji sprostowań. Kserokopie pełnomocnictwa nie zostały poświadczane za zgodność z oryginałem. W każdym z pism zawierających treść sprostowań wnioskodawca wskazał, że w razie uznania, iż tylko niektóre ze sprostowań nadają się do publikacji, wnosi o ich niezwłoczną publikację, bez czekania na ewentualną poprawę pozostałych sprostowań w trybie art. 33 ust. 3 i 4 prawa prasowego. Wnioski zostały nadane w placówce operatora pocztowego. Obydwa wnioski zostały doręczone J. P. (**dowody**: wnioski o sprostowania z dnia 23 lutego 2016 roku wraz z kserokopiami pełnomocnictw – karty 30 – 44, dowód nadania przesyłek – k. 37, dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania pozwanego J. P. – k. 101 – 102).

W dniu 24 lutego 2016 roku P. O. działając z polecenia M. L. (1) złożył w redakcji portalu „(...)” dwa wnioski, datowane na 24 lutego 2016 roku zaadresowane do redaktora naczelnego portalu (...) zawierające żądania opublikowania sprostowań następującej treści:

Sprostowania

1. Nieprawdą jest, co podano w „(...)” w dniu 17.02.2016 r. w materiale prasowym (...) w domu właściciela (...) i (...) jakoby funkcjonariusze (...) w dn. 15.02.2016 r. weszli do mieszkania M. L. (1). Funkcjonariusze nie przekroczyli progu mieszkania M. L..
2. (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych. Pojawienie się (...) nie miało związku ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków. (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą M. L.. Dokumenty takie nie znajdowały się w mieszkaniu M. L..
3. Nieprawdą jest, że M. L. nie odpowiedział na pytania (...). W jego imieniu odpowiedzi natychmiast udzieliła PR Manager.

M. L. (1)

Pod treścią sprostowań oraz wniosków własnoręczne podpisy złożył M. L. (1). We wnioskach oraz w samych sprostowaniach nie został wskazany adres korespondencyjny wnioskodawcy. W każdym z pism zawierających treść sprostowań wnioskodawca wskazał, że w razie uznania, iż tylko niektóre ze sprostowań nadają się do publikacji, wnosi o ich niezwłoczną publikację, bez czekania na ewentualną poprawę pozostałych sprostowań w trybie art. 33 ust. 3 i 4 prawa prasowego. Obydwa wnioski zostały odebrane przez A. Z., która była zatrudniona w redakcji portalu „(...)” i dotarły do redaktora naczelnego (**dowody**: wnioski o sprostowania z dnia 24 lutego 2016 roku – k. 91 – 92, oświadczenie – k. 90, wydruk artykułu – k. 93 – 98, dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania pozwanego J. P. – k. 101 – 102).

W odpowiedzi na wnioski z dnia 24 lutego 2016 roku, pismami z dnia 29 lutego 2016 roku, skierowanymi bezpośrednio do M. L. (1) redaktor naczelny portalu „(...)” J. P. odmówił publikacji sprostowania wskazując, że znaczna część kwestionowanych przez M. L. (1) treści została już uprzednio sprostowana podczas aktualizowania przedmiotowego artykułu, toteż żądanie sprostowania w tej części podlega oddaleniu na podstawie art. 33 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo prasowe. W dalszej kolejności redaktor naczelny powołując się na treść art. 31a ust. 1 i 32 ust. 5 ustawy prawo prasowe podkreślił, że skoro tekst sprostowania stanowi nierozdzielalną całość, to przesłanka stanowiąca podstawę oddalenia wniosku co do części zawartych w treści wniosku informacji jest jednocześnie przesłanką do oddalenia sprostowania w całości. Podniósł, że prawo prasowe nie przewiduje możliwości częściowego publikowania sprostowania (**dowody**: pisma z dnia 29 lutego 2016 roku – k. 47 – 50).

W piśmie z dnia 07 marca 2016 roku, skierowanym do pełnomocnika M. L. (1), redaktor naczelny portalu (...) J. P. poinformował, że pisma z dnia

23 lutego 2016 roku zawierają uchybienia formalne uniemożliwiające udzielenie na nie odpowiedzi. Podkreślił, że w przypadku otrzymania pisma spełniającego wymogi określone przepisami prawa, odpowiedź zostanie udzielona. W piśmie z tego samego dnia, także skierowanym do pełnomocnika M. L. (1) redaktor naczelny portalu (...) J. P. wskazał, że pełnomocnictwo załączone do pisma z dnia 23 lutego 2016 roku zawiera uchybienia formalne uniemożliwiające udzielenie odpowiedzi na zawarte w piśmie żądanie. Podkreślił, że w przypadku otrzymania pisma spełniającego wymogi określone przepisami prawa, odpowiedź zostanie udzielona (**dowody** : pisma z dnia 07 marca 2016 roku – k. 45 – 46).

Na dzień zamknięcia rozprawy na portalu „(...)” zamieszczony był materiał prasowy pod tytułem (...) w domu właściciela (...) i (...) «”, którego treść była zgodna z wydrukiem tego materiału prasowego znajdującym się na kartach 23 i 24 akt (**dowody**: wydruk ze strony internetowej www(...) – k. 23 – 24, oględziny treści zamieszczonych na portalu internetowym (...) pod adresem (...)– k. 101).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. Podstawę ustaleń faktycznych stanowił również dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania pozwanego J. P. (k. 101 – 102), który pozwolił ustalić, że w dacie opublikowania kwestionowanego materiału prasowego, jak również w dacie zamknięcia rozprawy redaktorem naczelnym portalu (...) był właśnie J. P.. Pozwany J. P. wyjaśnił również z jakich przyczyn odmówił opublikowania żądanych sprostowań. Zeznania J. P., wobec ich niekwestionowania przez stronę powodową, Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na oględzinach materiału prasowego zatytułowanego (...) w domu właściciela (...) i (...) «”, zamieszczonego na portalu „(...)” pod adresem (...), przeprowadzonych na rozprawie w dniu 12 maja 2016 roku. Dowód z oględzin pozwolił ustalić po pierwsze, że treść przedmiotowego materiału prasowego znajdującego się aktualnie na portalu „(...)” odpowiada treści tego samego materiału prasowego uwidocznionej na dołączonych do pozwu wydrukach (k. 23 – 24), a po drugie, że zakwestionowane przez powoda fragmenty rzeczono materiału prasowego nadal są w nim zamieszczone. Powyższe dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, w zestawieniu ze sobą tworzą spójny stan faktyczny i brak jest zdaniem Sądu Okręgowego przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Wyjaśnić przy tym trzeba, że Sąd dopuścił dowody z dokumentów załączonych do pisma procesowego powoda z dnia 12 maja 2016 roku (k. 90 – 98), w tym z wniosków o publikację sprostowań podpisanych przez M. L. (1), uznając, że wprawdzie dowody te są spóźnione, jednak ze względu na charakter tychże dowodów, ich uwzględnienie nie spowoduje zwłoki w postępowaniu. Ponadto pozwany przyznał, że przedmiotowe wnioski o publikację sprostowań podpisane osobiście przez M. L. (1) wpłynęły do niego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo przeciwko pozwanemu J. P. zasługiwało na uwzględnienie w części, natomiast powództwo przeciwko pozwanemu P. B. podlegało oddaleniu w całości.

Zgodnie z treścią art. 31a ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

W myśl art. 31a ust. 3 ustawy prawo prasowe, sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora publicznego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji,

na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego. Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że powód zachował wyżej wymieniony termin, gdyż wnioski o publikację sprostowań artykułu, jaki ukazał się na portalu „(...)” w dniu 17 lutego 2016 roku zostały skierowane do redaktora naczelnego portalu J. P. w dniu 23 lutego 2016 roku (wnioski podpisane przez pełnomocnika powoda), poprzez ich nadanie w placówce pocztowej operatora pocztowego (k. 37) oraz w dniu 24 lutego 2016 roku poprzez ich złożenie w redakcji portalu „(...)” (wnioski podpisane przez powoda). Co istotne, pozwany J. P. nie kwestionował faktu, że otrzymał wnioski o publikację sprostowań skierowane do niego przez M. L. (1), jak i przez jego pełnomocnika. Z kolei powód nie kwestionował tego, że J. P. udzielił odpowiedzi na wnioski w terminie przewidzianym w ustawie prawo prasowe.

Przedmiotowe powództwo zostało wytoczone w oparciu o przepis art. 39 ust. 1 ustawy prawo prasowe zgodnie z którym, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 ustawy lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5 ustawy, zainteresowany podmiot, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. W tym miejscu wyjaśnić należy, że wbrew twierdzeniom pozwanego, niniejsze postępowanie dotyczy odmowy sprostowania materiału prasowego będącej następstwem nieuwzględnienia przez J. P. stosownego wniosku skierowanego do niego osobiście przez M. L. (1) (wniosek złożony w redakcji portalu (...) w dniu 24 lutego 2016 roku), jak i skierowanego do niego przez pełnomocnika M. L. (1) (wniosek nadany za pośrednictwem operatora pocztowego w dniu 23 lutego 2016 roku). Nie ma przy tym znaczenia, że powód nie dołączył do pozwu wniosku o sprostowanie z dnia 24 lutego 2016 roku. Z treści pozwu jednoznacznie wynika, że powód dochodząc sądowego nakazania publikacji sprostowań, powoływał się zarówno na wniosek, który został przez niego podpisany osobiście, jak i na wniosek sporządzony i złożony przez jego pełnomocnika. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że treść sprostowań zawartych w obu wyżej wymienionych wnioskach jest identyczna i dotyczy tego samego materiału prasowego. W tej sytuacji, w przedmiotowej sprawie ocenie podlegała zasadność odmowy publikacji sprostowań zgłoszonych we wniosku podpisanym przez M. L. (1), jak również we wniosku podpisanym przez jego pełnomocnika.

Nie ulega wątpliwości, że legitymowanym biernie w sprawie o opublikowanie sprostowania materiału prasowego jest tylko i wyłącznie redaktor naczelny. Powód wytoczył niniejsze powództwo przeciwko J. P. i P. B., wskazując, iż nie jest w stanie ustalić, który z nich jest redaktorem naczelnym portalu „(...)”, gdyż w rejestrze dzienników i czasopism jako redaktor naczelny ujawniony jest P. B., natomiast na portalu „(...)”, jako jego redaktor naczelny wskazany został J. P.. W toku postępowania Sąd ustalił, że zarówno w dacie publikacji kwestionowanego materiału prasowego, tj. w dniu 17 lutego 2016 roku, jak i w dacie orzekania w niniejszej sprawie redaktorem naczelnym portalu „(...)” był J. P., a więc tylko on jest legitymowanym biernie w niniejszej sprawie. Legitymacji takiej nie posiada zatem P. B., co skutkowało oddaleniem powództwa przeciwko niemu a limine.

Z kolei legitymowanym czynnie w sprawie o opublikowanie sprostowania w trybie art. 31a ustawy prawo prasowe jest osoba bezpośrednio zainteresowana. Bezpośrednio zainteresowanym jest ten, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje. Wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 września 2015 roku, I ACa 2077/14, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl). W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że powód posiada w niniejszej sprawie przymiot osoby zainteresowanej, skoro został on wprost wymieniony w tekście spornego materiału prasowego ze wskazaniem jego pełnego imienia i nazwiska.

Zgodnie z art. 39 ust. 2 ustawy prawo prasowe, roszczenie o opublikowanie sprostowania wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego. W przedmiotowej sprawie pozwany redaktor naczelny J. P. odmówił publikacji sprostowań zawartych we wniosku podpisanym osobiście przez M. L. (1) (wniosek złożony w redakcji portalu „(...)” w dniu 24 lutego 2016 roku) w piśmie z dnia 29 lutego 2016 roku, natomiast publikacji sprostowań zawartych we wniosku pełnomocnika M. L. (1) (wniosek nadany za pośrednictwem operatora pocztowego w dniu 23 lutego 2016 roku) odmówił w piśmie z dnia 07 marca 2016 roku. Niniejsze powództwo zostało z kolei

wytoczone w dniu 21 marca 2016 roku, a zatem w ciągu rocznego terminu na dochodzenie roszczenia o publikację sprostowania.

W tym miejscu podkreślić należy, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 20 lutego 2013 roku, I ACa 766/12, LEX nr 1294857).

Sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Konsekwencją tego jest założenie, że prostujący wiadomość ma prawo przedstawienia opinii publicznej tego jak odbiera określone fakty. Tak więc sprostowanie,

z natury rzeczy, służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania czy wiadomość, która ma być sprostowana jest prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest prawdziwe lub ścisłe. Z treści art. 31 pkt 1 oraz 33 ustawy prawo prasowe nie wynika, aby redaktor naczelny miał występować w charakterze arbitra rozstrzygającego kwestię prawdziwości lub ścisłości przedstawionej wiadomości i przedłożonego sprostowania. Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania. Z kolei w przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 prawa prasowego sąd powinien badać jedynie przesłanki o jakich mowa w tym przepisie (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 24 czerwca 2009 roku, I ACa 383/09, LEX nr 756568). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 roku (I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87), w sprawie o opublikowanie sprostowania na podstawie art. 39 ust. 1 prawa prasowego sąd nie bada, czy wiadomość, której sprostowania domaga się powód, jest nieprawdziwa.

Powodem wytoczenia powództwa był fakt odmowy opublikowania sprostowań przez redaktora naczelnego portalu (...)J. P.. Przedmiotem procesu było więc zweryfikowanie zasadności tej odmowy, co oznacza, że merytorycznemu badaniu podlegał dokładnie taki tekst sprostowania, do jakiego odniósł się negatywnie redaktor naczelny rozpoznając wniosek złożony na podstawie art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe.

W myśl art. 33 ust. 1 ustawy prawo prasowe, redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, 2) zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3 ustawy, lub nie zostało podpisane, 3) nie odpowiada wymaganiami określonym w art. 31a ust. 4 – 7 ustawy, 4) zawiera treść karalną, 5) podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania. Stosownie do treści art. 33 ust. 2 ustawy prawo prasowe, redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej, 2) jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2 ustawy, 3) zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe. Zgodnie zaś z art. 33 ust. 3 rzeczonej ustawy, odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że termin przewidziany w przytoczonym

art. 33 ust. 3 ustawy prawo prasowe nie ma charakteru prekluzyjnego, a jedynie instrukcyjny, co oznacza, iż redaktor naczelny może w postępowaniu sądowym powoływać się na inne jeszcze, poza wskazanymi w odmowie publikacji sprostowania, nieprawidłowości wniosku lub samego sprostowania. Upływ terminu z art. 33 ust. 3 ustawy prawo

prasowe nie pociąga za sobą skutku w postaci utraty przez redaktora naczelnego prawa powoływania się na zarzuty pod adresem sprostowania w postępowaniu przed sądem (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 2009 roku, I CSK 138/09, Legalis nr 309906 i Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 lipca 2015 roku, I ACa 799/15, Legalis nr 1360633). Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podziela powyższy pogląd. W rezultacie Sąd dokonał analizy przyczyn odmowy publikacji sprostowań wskazanych w pismach z dnia 29 lutego 2016 roku i z dnia 07 marca 2016 roku, jak również przyczyn wskazanych w toku niniejszego postępowania.

Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że w pismach z dnia 07 marca 2016 roku redaktor naczelny portalu „(...)” J. P. odmówił publikacji sprostowań zawartych w tożsamych treściowo wnioskach pełnomocnika M. L. (1) nadanych za pośrednictwem operatora pocztowego w dniu 23 lutego 2016 roku. Podkreślić należy, że w pierwszym z pism (k. 45) redaktor naczelny wskazał, że pismo wnioskodawcy z dnia 23 lutego 2016 roku zawiera uchybienia formalne uniemożliwiające udzielenie na nie odpowiedzi, jednakże nie wskazał o jakiego rodzaju uchybienia chodzi. Z kolei w drugim z pism (k. 46) redaktor naczelny wskazał, że pełnomocnictwo załączone do pisma z dnia 23 lutego 2016 roku zawiera uchybienia formalne uniemożliwiające udzielenie odpowiedzi na zawarte w piśmie żądanie, jednak także i w tym przypadku nie sprecyzował jakiego rodzaju uchybienia dostrzegł. Dopiero w odpowiedzi na pozew pozwany redaktor naczelny wyjaśnił, że obydwie pisma powoda z dnia 23 lutego 2015 roku zawierały uchybienia formalne, gdyż żądania zamieszczenia sprostowań zostały podpisane w imieniu M. L. (1) przez jego pełnomocnika, jednak do pism dołączono jedynie kserokopie pełnomocnictwa, które nie zawierały poświadczenia za zgodność z oryginałem. Ponadto na rozprawie w dniu 12 maja 2016 roku powód zakwestionował w ogóle możliwość podpisania sprostowania przez pełnomocnika.

W myśl art. 31a ust. 4 ustawy prawo prasowe, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Zgodnie zaś z powołanym już art. 33 ust. 1 pkt 2 in fine ustawy prawo prasowe, redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie nie zostało podpisane. Podkreślić trzeba, że jakkolwiek orzecznictwo nie jest jednolite w kwestii możliwości podpisania sprostowania przez pełnomocnika osoby zainteresowanej, to jednak przeważa stanowisko dopuszczające taką możliwość. Należy zwrócić uwagę, że ustawa prawo prasowe przewiduje wymogi formalne tylko dla instytucji sprostowania. Sprostowanie może być poprzedzone stosownym wnioskiem, stanowiącym odrębny od właściwego sprostowania komunikat. Wniosek o sprostowanie nie jest tożsamy ze sprostowaniem, co wyraźnie rozróżnia ustawa prawo prasowe w art. 31a ust. 1 i 2 oraz art. 31a ust. 3, 4, 5, 6, 7. Samemu sprostowaniu ustawa narzuca określone wymogi formalne przewidziane m.in. w przytoczonym wyżej art. 31a ust. 4 ustawy. Stosownie do treści art. 95 k.c., każdej czynności prawnej można dokonać przed przedstawiciela, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie wynikających z właściwości czynności. Zgodnie z treścią art. 95 ust. 2 k.c. taka czynność wywiera skutki bezpośrednio dla mocodawcy. Analiza treści ustawy prawo prasowe nie pozostawia żadnych wątpliwości, że ustawa nie zawiera żadnego wyłączenia, które uniemożliwiałoby sporządzenie sprostowania przez pełnomocnika. Brak jest również podstaw do przyjęcia, że czynność sprostowania jest tego rodzaju czynnością prawną, której właściwość wyklucza możliwość dokonania jej przez przedstawiciela (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 20 marca 2013 roku, I ACa 129/13, Legalis nr 740871). W wyroku z dnia 10 września 2015 roku (**I ACa 2077/14**, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl) Sąd Apelacyjny w Warszawie dopuścił możliwość dokonania czynności sprostowania przez pełnomocnika. Również w wyroku z dnia 21 grudnia 2015 roku (VI ACa 1527/15, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl) Sąd Apelacyjny w Warszawie stanął na stanowisku, że nie ma podstaw do uznania, iż pismo będące sprostowaniem nie może być sporządzone i podpisane przez pełnomocnika osoby uprawnionej do żądania sprostowania, a Sąd Okręgowy w niniejszym składzie stanowisko to aprobuje, nie podzielaając jednocześnie odmiennego i w istocie odosobnionego poglądu zaprezentowanego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 lipca 2015 roku (I ACa 799/15, Legalis nr 1360633), na który powoływał się pozwany J. P..

W przypadku dokonywania czynności sprostowania przez pełnomocnika, to pełnomocnik podpisuje pismo oraz ma obowiązek wskazać w czym imieniu działa i powołać się na fakt udzielenia pełnomocnictwa (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia

30 listopada 2006 roku, VI ACa 598/06, niepubl.). Ustawa prawo prasowe nie zawiera żadnego przepisu, który wprost przewidywałby obowiązek przedkładania pisemnego pełnomocnictwa. Niemniej jednak treść art. 33 ust. 1 pkt 2 in fine w związku z art. 31a ust. 4 ustawy prawo prasowe nie pozostawia wątpliwości, że chodzi w nich o identyfikację nie tylko w znaczeniu formalnym, ale także możliwość ustalenia rzeczywistego zainteresowanego,

tj. osoby w imieniu której sprostowanie powstało. W doktrynie podkreśla się, że ratio legis

art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo prasowe było umożliwienie redaktorowi naczelnemu upewnienia się co do rzeczywistego źródła pochodzenia sprostowania. W przypadku działania pełnomocnika, za autora sprostowania należy uznać nie pełnomocnika, lecz mocodawcę. Nie dysponując pisemnym pełnomocnictwem, a tylko żądaniem sprostowania podpisanym przez rzekomego pełnomocnika, redaktor naczelny nie może zidentyfikować autora, tj. upewnić się czy jest nim w rzeczywistości rzekomy mocodawca (tak B. Kosmus [w:] Prawo Prasowe. Komentarz pod red. B. Kosmusa i G. Kuczyńskiego, Warszawa 2013, s. 361 – 362). Ustalenie przez sąd, iż zaniechanie publikacji nadesłanego sprostowania wynika z braku podpisu identyfikującego autora skutkuje oddaleniem powództwa (tak K. Skubisz – Kępka, Sprostowanie i odpowiedź w prasie, Warszawa 2009, s. 277).

Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że sprostowania zawarte w pismach nadanych w placówce operatora pocztowego w dniu 23 lutego 2016 roku zawierały imię i nazwisko wnioskodawcy, tj. M. L. (1) oraz adres korespondencyjny jego pełnomocnika. Sprostowania zostały również podpisane odręcznie w zastępstwie M. L. (1) przez jego pełnomocnika adw. Ł. S.. Do pism zawierających treść sprostowań załączone zostały w formie kserokopii pełnomocnictwa udzielone przez M. L. (1) dla adw. Ł. S. obejmujące m.in. umocowanie do sformułowania, podpisania, wysłania i zgłoszenia żądania publikacji sprostowań oraz prowadzenia spraw cywilnych o nakazanie publikacji sprostowań. Faktem jest jednak, że jak słusznie zarzuca pozwany, załączone do pism z dnia 23 lutego 2015 roku kserokopie pełnomocnictwa nie zostały poświadczane za zgodność z oryginałem, co musi skutkować uznaniem, że do rzeczonych pism nie dołączono w ogóle pełnomocnictw uprawniających do podpisania przez pełnomocnika żądania publikacji sprostowań. W rezultacie, redaktor naczelny nie miał możliwości zweryfikowania, czy przedmiotowe wnioski o publikację sprostowań z dnia

23 lutego 2015 roku zostały podpisane przez uprawnioną osobę, a więc w świetle

art. 33 ust. 1 pkt 2 in fine 4 ustawy prawo prasowe redaktor naczelny miał podstawy do odmowy ich publikacji. W rezultacie, wywiedzione powództwo, w zakresie w jakim dotyczyło odmowy publikacji sprostowań zawartych we wnioskach złożonych przez pełnomocnika M. L. (1) nie mogło zostać uwzględnione, gdyż w tym przypadku odmowa publikacji sprostowań była uzasadniona.

W dalszej kolejności należało odnieść się więc do odmowy publikacji sprostowań zawartych we wnioskach podpisanych osobiście przez M. L. (1) i złożonych w redakcji portalu „(...)” w dniu 24 lutego 2016 roku. Odmawiając opublikowania sprostowań w pismach z dnia 29 lutego 2016 roku, redaktor naczelny portalu „(...)” J. P. wskazał, że znaczna część kwestionowanych przez M. L. (1) treści została już uprzednio sprostowana podczas aktualizowania przedmiotowego artykułu, toteż żądanie sprostowania w tej części podlega oddaleniu na podstawie art. 33 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo prasowe. Jednocześnie J. P. powołując się na treść art. 31a ust. 1 i 32 ust. 5 ustawy prawo prasowe podkreślił, że skoro tekst sprostowania stanowi nierozdzielalną całość, to przesłanka stanowiąca podstawę oddalenia wniosku co do części zawartych w treści wniosku informacji jest jednocześnie przesłanką do oddalenia sprostowania w całości. W ocenie Sądu przedstawione przez J. P. w pismach z dnia 29 lutego 2016 roku przyczyny odmowy publikacji żądanych sprostowań były nieuzasadnione. Po pierwsze bowiem nie polega na prawdzie twierdzenie redaktora naczelnego, że część zakwestionowanych przez M. L. (1) fragmentów materiału prasowego (...) w domu właściciela (...)

i (...) «”, wskazanych we wniosku o sprostowanie została sprostowana w trakcie aktualizacji materiału prasowego. Na rozprawie w dniu 12 maja 2016 roku Sąd przeprowadził dowód z oględzin przedmiotowego materiału prasowego i na jego podstawie ustalił, że w rzeczonym materiale prasowym nadal znajdują się wszystkie te fragmenty, które zostały zakwestionowane przez M. L. (1), a ich treść nie została w jakimkolwiek zakresie zmieniona. Redaktor naczelny

bezasadnie odmówił zatem sprostowania powołując się na treść art. 33 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo prasowe. Po drugie, nawet gdyby przyjąć za prawdziwe stanowisko redaktora naczelnego, że część kwestionowanych fragmentów przedmiotowego materiału prasowego została sprostowana w toku aktualizacji, to brak było podstaw do odmowy sprostowania pozostałych fragmentów. W tym kontekście należy bowiem zwrócić uwagę, że we wnioskach złożonych dnia 24 lutego 2016 roku M. L. (1) zawarł żądanie opublikowania nie jednego sprostowania, ale trzech sprostowań. W wyroku z dnia 15 maja 2008 roku (I CSK 531/07, LEX nr 438292) Sąd Najwyższy wskazał, że zbiorcze oświadczenie zainteresowanego odnoszące się kolejno do różnych wiadomości jest nie sprostowaniem, lecz zbiorem sprostowań. W tej zaś sytuacji, jeżeli redaktor naczelny uznaje za uzasadnioną odmowę publikacji części sprostowań, to powinien opublikować pozostałe sprostowania. Warto przy tym wskazać, że w pismach z dnia 23 lutego 2016 roku wnioskodawca wyraźnie wskazał, że w razie uznania, iż tylko niektóre ze sprostowań nadają się do publikacji, wnosi o ich niezwłoczną publikację, bez czekania na ewentualną poprawę pozostałych sprostowań.

W tym miejscu wskazać także należy, że Sąd nie podziela argumentacji pozwanego, jakoby w przypadku żądania publikacji zbioru sprostowań, podpis zainteresowanego powinien znajdować się pod każdym sprostowaniem z osobna, gdyż jest ona całkowicie nieracjonalna. Oznaczenie w treści sprostowania osoby zainteresowanej poprzez podanie jej imienia

i nazwiska oraz podpisanie przez nią sprostowania ma służyć identyfikacji takiej osoby oraz stanowić wyraz tego, że treść sprostowania pochodzi właśnie od niej. W sytuacji więc, gdy zainteresowany żąda publikacji zbioru sprostowań, tj. sprostowań kilku informacji znajdujących się w danym materiale prasowym, za całkowicie wystarczające uznać trzeba zamieszczenie podpisu pod treścią całego zbioru sprostowań. Zresztą, wymaganie w takim przypadku wskazywania imienia i nazwiska zainteresowanego oraz jego podpisu pod treścią każdego z poszczególnych sprostowań składających się na zbiór sprostowań byłoby w istocie niekorzystne dla redaktora naczelnego, gdyż opublikowany zbiór sprostowań zajmowałby dużo więcej miejsca niż zbiór podpisany przez zainteresowanego jednorazowo.

Na rozprawie w dniu 12 maja 2016 roku pozwany J. P. zarzucił dodatkowo, że sprostowania zawarte we wnioskach podpisanych osobiście przez M. L. (1) i złożonych w redakcji portalu „(...)” w dniu 24 lutego 2016 roku nie spełniały wymogów ustawy prawo prasowe, gdyż nie zawierały adresu korespondencyjnego wnioskodawcy. Zgodnie z przytoczonym już art. 31a ust. 4 ustawy prawo prasowe, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. W myśl art. 33 ust. 1 pkt 3 ustawy prawo prasowe, jeżeli sprostowanie nie spełnia wyżej wymienionych wymogów, redaktor naczelny odmawia jego opublikowania. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że istotnie wnioski M. L. (1) o publikację sprostowań złożone w dniu 24 lutego 2016 roku w redakcji portalu „(...)” nie zawierały adresu korespondencyjnego zainteresowanego. W takiej sytuacji, stosownie do treści przytoczonych wyżej przepisów prawa prasowego, redaktor naczelny nie był zobowiązany do publikacji żądanych sprostowań i co oczywiste nie miał obowiązku werbalizowania w jakikolwiek sposób odmowy publikacji, skoro wnioskodawca nie podał swojego adresu korespondencyjnego. Ratio legis nałożenia na podmiot wnioskujący o publikację sprostowania obowiązku podania adresu korespondencyjnego jest wyłącznie stworzenie redaktorowi naczelnemu możliwości udzielenia odpowiedzi i zawiadomienia wnioskodawcy o odmowie publikacji. Co istotne, z łącznej analizy ust. 4 i 5 art. 31a ustawy prawo prasowe wynika, że adres korespondencyjny powinien w istocie znaleźć się we wniosku o publikację sprostowania, a nie w tekście sprostowania, w przeciwieństwie bowiem do imienia i nazwiska zainteresowanego, jego adres korespondencyjny podany w piśmie zawierającym żądanie sprostowania nie podlega publikacji, gdyż nie stanowi elementu publikowanego sprostowania. Brak adresu korespondencyjnego jest zatem brakiem istotnym tylko w tym sensie, że uniemożliwia udzielenie odpowiedzi przez redaktora naczelnego i czyni wniosek o publikację sprostowania bezskutecznym. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 21 grudnia 2015 roku (VI ACa 1527/15, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl), którego pogląd Sąd rozpoznający sprawę podziela, należy odróżnić wymagania odnoszące się do pisma zawierającego żądanie zamieszczenia sprostowania od samego tekstu sprostowania, które ma być opublikowane w sposób wskazany w art. 32 ustawy prawo prasowe, zaś przepisy art. 31a ust. 3, 4 i 7 prawa prasowego określają wymagania formalne, jakim powinno odpowiadać pismo stanowiące żądanie zamieszczenia sprostowania, a zatem w treści tego pisma powinno być wskazane imię i nazwisko wnioskodawcy oraz jego adres wraz z adresem korespondencyjnym, ponadto sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, natomiast do tekstu sprostowania odnosi się zaś przepis art. 31a ust. 6

ustawy prawo prasowe, określający rozmiary tekstu, który ma być opublikowany. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której jakkolwiek we wnioskach o sprostowanie nie został podany adres korespondencyjny zainteresowanego, to jednak pomimo tego, redaktor naczelny J. P. udzielił wnioskodawcy odpowiedzi, odmawiając publikacji z przyczyn merytorycznych.

W konsekwencji niedochowanie przez M. L. (1) wymogu formalnego sprostowania przewidzianego w art. 31a ust. 4 ustawy prawo prasowe nie uniemożliwiło redaktorowi nacelnemu udzielenia odpowiedzi i odmówienia publikacji. Jeżeli więc redaktor naczelny, pomimo niepodania we wnioskach o publikację sprostowań adresu korespondencyjnego M. L. (1), skierował do niego pisma z dnia 29 lutego 2016 roku odmawiające publikacji, to nie może on na etapie postępowania sądowego podnosić zarzutu, że wnioski te były nieskuteczne, jako obarczone wyżej wymienionymi brakami,

a w każdym razie zarzuty te nie mogły odnieść zamierzonego skutku.

Niezależnie jednak od powyższego, wywiedzione powództwo o opublikowanie trzech sprostowań zasługiwało na uwzględnienie jedynie częściowo, tj. w zakresie pierwszego sprostowania oraz części drugiego sprostowania. Z przyczyn merytorycznych nieuzasadnione było bowiem żądanie publikacji sprostowania zawartej w rzeczonym materiale prasowym informacji, iż „Funkcjonariusze wykonywali czynności na zlecenie Prokuratury Okręgowej W. P., która prowadzi śledztwo w sprawie nielegalnego nagrywania polityków”. W celu zdementowania tej informacji powód domagał się opublikowania sprostowania treści „Pojawienie się (...) nie miało związku ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków”, które stanowiło fragment drugiego sprostowania oznaczonego w petitum pozwu. Co do zasady należy zgodzić się z powodem, że zakwestionowane przez niego sformułowanie może sugerować, jakoby działania podejmowane przez funkcjonariuszy (...) w stosunku do jego osoby miały związek ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków, czyli tzw. aferą taśmową. W orzecznictwie dopuszcza się możliwość żądania sprostowania także tych informacji zawartych w materiale prasowym, które mają postać sugestii. Zgodnie z definicją słownikową pojęcie sugestii ma cztery podstawowe znaczenia: 1) rady, pomysły lub propozycje danej osoby; 2) informacje, które nie wynikają wprost z czyjejś wypowiedzi, lecz są w niej sugerowane; 3) wpływ wywierany przez kogoś na inną osobę poprzez podsuszanie jej pomysłów, idei; 4) wrażenie, jakie ktoś odnosi pod wpływem kogoś lub czegoś (zob. Słownik Języka Polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2007, t. V, s. 221). Na gruncie instytucji sprostowania pojęcie „sugestii” należy odnosić do drugiego ze wskazanych powyżej znaczeń. Tak więc „sugestia” to informacja (wiadomość) wynikająca nie wprost, ale w sposób dorozumiany, pośredni z danej wypowiedzi. Jeżeli informacja taka odnosi się do faktów,

a więc podlega ocenie w kategoriach „prawda” i „fałsz” może stanowić przedmiot sprostowania. Zakres przedmiotowy art. 31a prawa prasowego obejmuje wszelkie wiadomości (informacje) zawarte w tekście prasowym, bez rozróżnienia na informacje wynikające z tekstu prasowego w sposób wyraźny i dorozumiany. Tak rozumiana „sugestia” może być więc przedmiotem sprostowania (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 czerwca 2015 roku, **VI ACa 459/15**, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl). Niemniej jednak żądanie powoda sprostowania wyżej wymienionej informacji mającej postać sugestii nie mogło zostać uwzględnione, gdyż przedmiotowa informacja została wyrwana przez powoda z kontekstu całego materiału prasowego. Lektura całości tego materiału nie daje żadnych podstaw do przyjęcia jakoby sugerowano w nim, że czynności podejmowane przez (...) w stosunku do osoby powód były w jakikolwiek sposób związane z nagrywaniem polityków. Wręcz przeciwnie. W materiale prasowym zawarto bowiem komentarz/wyjaśnienie sprawy uzyskane od rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej W. – P. następującej treści: „Sprawa nie ma nic wspólnego z podsłuchami – powiedziała (...) prok. Renata Mazur (...). Śledztwo prowadzone jest w wydziale gospodarczym i dotyczyć ma nieprawidłowości w postępowaniu upadłościowym jednej firmy”. W tej sytuacji żądanie opublikowania drugiego z żądanych sprostowań w części obejmującej zdanie: „Pojawienie się (...) nie miało związku ze śledztwem w sprawie nagrywania polityków”, było nieuzasadnione.

Także z przyczyn merytorycznych nieuzasadnione było żądanie publikacji drugiego sprostowania w części obejmującej zdania: (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą M. L.. Dokumenty takie nie znajdowały się w mieszkaniu M. L. ”. Należy zwrócić uwagę, że informacja wskazująca, iż (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą powoda została

zamieszczona w przedmiotowym materiale prasowym. W materiale prasowym znajduje się komentarz rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej W. – P. o treści: „ Pan L. nie jest w kręgu naszego zainteresowania, a jedynie może być w posiadaniu dokumentów finansowych, których poszukujemy do naszego postępowania bo firma (...) miała z firmą w stosunku do której prowadzimy postępowanie kontakty handlowe (...)”. W tej sytuacji żądanie publikacji sprostowania treści (...) poszukiwało dokumentów w sprawie firmy, która dawniej miała kontakty handlowe z firmą M. L. ” było nieuzasadnione skoro w istocie sprostowanie to potwierdza, a nie zaprzecza wersji wydarzeń przedstawionej w materiale prasowym. Nieusprawiedliwione było również żądanie publikacji drugiego sprostowania w części obejmującej zdanie: „ Dokumenty takie nie znajdowały się w mieszkaniu M. L. ”, gdyż w przedmiotowym materiale prasowym nie stwierdzono, aby w domu powoda znaleziono jakikolwiek dokumenty. Mowa jest jedynie o przeszukaniu

i zajętych nośnikach elektronicznych. Żądane sprostowanie w części obejmującej zdanie: „ Dokumenty takie nie znajdowały się w mieszkaniu M. L. ” nie odnosi się zatem do faktu zawartego w treści materiału prasowego, a więc jest nierzeczowe. W rezultacie, żądanie publikacji drugiego sprostowania okazało się uzasadnione jedynie w części obejmującej sformułowania (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych”.

W uzupełnieniu powyższych rozważań dodać trzeba, że w orzecznictwie zasadniczo dopuszcza się możliwość ingerowania przez sąd w treść i formę sprostowania w określonym zakresie. W uchwale z dnia 17 września 2008 roku (III CZP 79/08, OSNC 2009/5/69) Sąd Najwyższy wskazał, że tekst sprostowania w postępowaniu sądowym wywołanym żądaniem nakazania opublikowania sprostowania materiału prasowego odpowiada żądaniu pozwu, toteż ingerencja sądu jest dopuszczalna w takich granicach, w jakich możliwa jest ingerencja sądu w każde inne żądanie. Podstawowe uregulowanie tej kwestii zawarte jest w art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Unormowanie to nie wyklucza stwierdzenia przez sąd, że niektóre spośród żądań powoda są zasadne, a inne nie, co powoduje, że w wydanym orzeczeniu sąd uwzględni żądania zasadne, natomiast oddała powództwo co do żądań niezasadnych. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmiennie przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść sprostowania. W rzeczonyj uchwale Sąd Najwyższy dokonał rozróżnienia wykreślenia z treści sprostowania pewnych słów lub zdań oraz ich dodawania. W tym kontekście podniósł, że uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Sąd Najwyższy wskazał, że odmiennie należy ocenić dopuszczalność wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania. W konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Podkreślił, że art. 39 ustawy prawo prasowe nie wyklucza takiego rozstrzygnięcia sądu i można stwierdzić, że w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania lub odpowiedzi żądanie powoda zostało oddalone. Zdarza się także, że sprostowanie składa się z kilku samodzielnych części dotyczących odrębnych faktów. Można wówczas przyjąć, że chodzi o kilka sprostowań, które zostały połączone w jeden tekst ze względów czysto technicznych. Sąd jest wówczas władny uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów. Biorąc powyższe pod uwagę, wobec uznania za nieuzasadnione żądania opublikowania części drugiego sprostowania z przyczyn merytorycznych, Sąd dokonał wykreślenia tej części sprostowania, uwzględniając żądanie w pozostałym zakresie.

W dalszej kolejności Sąd dokonał analizy treści sprostowań, których publikacji domagał się powód przez pryzmat kryterium jakie przewiduje art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe. Zgodnie z tym przepisem tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Sprostowanie nie odnosi się do całości materiału prasowego, ale tylko do fragmentu obejmującego samą wiadomość, toteż objętość takiego fragmentu, a nie całości publikacji stanowi punkt wyjścia do obliczenia dozwolonej objętości sprostowania. W tym kontekście wskazać trzeba, że zbiorcze oświadczenie zainteresowanego odnoszące się kolejno do różnych wiadomości jest nie

sprowaniem, lecz zbiorem sprostowań. Ma to kluczowe znaczenie chociażby dla późniejszej oceny spełnienia wymogu dozwolonej objętości. W sytuacji, w której w materiale prasowym jest kilka wiadomości uznanych przez zainteresowaną osobę za nieprawdziwe lub nieścisłe, albo za zagrażające dobrom osobistym, każda z nich może podlegać odpowiednio sprostowaniu i każdej z nich dotyczy reżim określony w art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07, LEX nr 438292). Dwukrotność prostowanego fragmentu publikacji oblicza się mnożąc przez dwa zawartą w nim ilość znaków wraz ze spacjami (tak B. Kosmus [w:] Prawo Prasowe. Komentarz pod red. B. Kosmusa i G. Kuczyńskiego, Warszawa 2013, s. 361 – 362 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 września 2015 roku, I ACa 2077/14, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl). Zestawiając zatem tak wyznaczoną objętość poszczególnych fragmentów analizowanej publikacji z długością odpowiadających im sprostowań stwierdzić należy, że kryterium przewidziane w art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe spełnia pierwsze sprostowanie, które liczy 284 znaki, natomiast zakwestionowana część materiału prasowego, do której odnosi się pierwsze sprostowanie liczy 222 znaki. Kryterium to spełnia również część drugiego sprostowania obejmująca sformułowania: (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych.”, które liczy 160 znaków, natomiast treść materiału prasowego, do którego sprostowanie się odnosi, tj. „Według naszych informatorów (...) dokonało przeszukania i zajęcia nośników elektronicznych należących do L.” liczy 115 znaków. Przewidzianego w art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe kryterium nie spełnia natomiast trzecie sprostowanie. Zauważyć trzeba, że zakwestionowana część materiału prasowego „M. L. (1) od dwóch dni nie odpowiedział na nasze pytania.” liczy łącznie 63 znaki, co oznacza, że objętość sprostowania nie powinna w tym przypadku przekraczać 126 znaków. Tymczasem trzecie sprostowanie, które odnosi się do tego fragmentu materiału prasowego liczy 127 znaków, a więc przekracza dopuszczalną objętość, co implikowało konieczność oddalenia powództwa w tym zakresie.

Ostatecznie zatem Sąd uwzględnił roszczenie o publikację sprostowań w części, zobowiązując pozwanego J. P. – redaktora naczelnego portalu „(...)” do opublikowania na portalu „(...)” w dziale (...) oraz taką samą czcionką co materiał prasowy opublikowany w dniu 17 lutego 2016 roku pod tytułem (...) w domu właściciela (...) i (...) «”, sprostowań następującej treści:

Sprostowania

1. Nieprawdą jest, co podano w „(...)” w dniu 17.02.2016 r. w materiale prasowym (...) w domu właściciela (...) i (...) jakoby funkcjonariusze (...) w dn. 15.02.2016 r. weszli do mieszkania M. L. (1). Funkcjonariusze nie przekroczyli progu mieszkania M. L..
2. (...) nie wykonało w mieszkaniu M. L. żadnych czynności, w szczególności nie dokonano przeszukania ani zajęcia jakichkolwiek nośników elektronicznych.

M. L. (1)

oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu pomiędzy powodem a pozwanym J. P. Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z § 20 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800) i § 20 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804), stosunkowo rozdzielając te koszty między nimi po połowie wobec przyjęcia, że powód wygrał sprawę w takim stopniu w stosunku do tego pozwanego. Na koszty procesu między tymi stronami składały się: kwota 600,00 zł uiszczona z tytułu opłaty sądowej od pozwu skierowanego przeciwko pozwanemu J. P., kwoty po 1.080,00 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powoda i pozwanego J. P. przez profesjonalnych pełnomocników oraz kwoty po 17,00 zł z tytułu opłat skarbowych od udzielonych przez nich pełnomocnictw procesowych, co łącznie daje kwotę 2.794,00 zł, a zatem połowa tej kwoty wynosi 1.397,00 zł. Wobec poniesienia przez pozwanego J. P. kwoty 1.097,00 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnych opłat za czynności radcy prawnego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, należało zasądzić od niego na rzecz powoda kwotę 300,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu po

ich stosunkowym rozdzieleniu, tak aby zarówno powoda jak i pozwanego J. P. obciążała połowa wskazanych kosztów procesu w wysokości 1.397,00 zł.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne, Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów, orzekł jak w sentencji wyroku.[Portal Orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie](#)